

Były pracownik CIA skazany na 3,5 więzienia

13 maja 2015

Sąd federalny w Wirginii w poniedziałek 11 maja skazał byłego urzędnika CIA Jeffreya Sterlinga na trzy i pół roku więzienia za przekazanie dziennikarzowi „New York Timesa” Jamesowi Risenowi informacji o tajnej misji CIA w Iranie.

Ława przysięgłych już w styczniu uznała, że 47-letni Sterling, były prawnik i pracownik CIA, złamał tajemnicę państwową, o co oskarża go prokuratura na podstawie ustawy o szpiegostwie, za co groziła kara nawet ponad 20 lat pozbawienia wolności. Obrona przekonywała jednak, że kara nie powinna zbytnio odbiegać od tej, jaką wymierzono w sprawie byłego dyrektora CIA Davida Petraeusa, któremu w kwietniu wymierzono wyrok w zawieszeniu za przekazanie tajnych informacji jego biografce i kochance.

Zdaniem prokuratury Sterling przekazał tajne informacje dziennikarzowi „NYT” Risenowi, a ten wykorzystał je w swej książce „State of War” wydanej w 2006 roku. Wieloletni dziennikarz „NYT” i dwukrotny laureat Nagrody Pulitzera opisał w niej tajną, nieudaną operację CIA w Iranie, której celem było storpedowanie irańskiego programu atomowego.

Zeznająca w procesie była doradczyni prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezza Rice powiedziała, że misja była jedną z najbardziej strzeżonych tajemnic w okresie, gdy pracowała w Białym Domu.

Sprawa Sterlinga była bardzo głośna, głównie dlatego, że administracja prezydenta Baracka Obamy, która słynie z wyjątkowej surowości, jeśli chodzi o karanie przecieków dotyczących złamania tajemnicy państwowej, od wielu lat żądała od Risen'a ujawnienia źródła informacji opisanych w książce. Ten odmawiał współpracy nawet wtedy, gdy prokuratura

dwukrotnie wezwała go do zeznań w sądzie pod groźbą kary. Za obrazę sądu, którą byłoby niepodporządkowanie się wyrokowi nakazującemu ujawnienie tożsamości źródła, dziennikarzowi groziłaby nawet kara więzienia. Aby się bronić, Risen odwołał się do Sądu Najwyższego, ale ten uznał w czerwcu 2014 roku, że nie będzie się tą sprawą zajmować.

Dopiero w grudniu 2014 roku obawy o to, że dziennikarz może zostać oskarżony i skazany, rozwiał ówczesny prokurator generalny Eric Holder, ogłaszając, że prokuratura przestaje go ścigać i zmuszać do ujawnienia źródeł.

W postępowaniu przygotowującym do procesu Sterlinga dziennikarz „NYT” powtórzył pod przysięgą, że w pracy nad swą książką korzystał z wielu źródeł, ale nie ujawni żadnego z nich.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl